

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 25 avril 2004 21:45

À: Piotr Dmochowski

Objet: 25.4.2004

Warszawa: niedziela, 25 kwietnia 2004

Terminu regressus ad uterum użyłem jako przenośni w zrozumieniu powrotu do Raju, a nie powrotu do łona matki.

Oczywiście ja stanu po Prozac nie znam ani nie zaznam, bo wg psychiatri skuteczność tego środka jest maksymalna w wypadku określonych stanów depresyjnych, zaś w wypadku braku takich stanów, efekt może być wręcz przeciwny do zamierzonego i to się potwierdziło na Zosi. Pozostaje mi więc wierzyć Ci na słowo. Zresztą nie jest to pierwsza usłyszana przeze mnie entuzjastyczna opinia i właśnie dlatego przed laty zastosowaliśmy Prozac także Zosi. Niestety efekt był raczej opłakany i na jej bezapelacyjne życzenie odstawiliśmy go po dwóch tygodniach. Ja jestem chyba bez-depresyjny, więc jeśli oprzeć się na tym co mówiła psychiatra, mnie to przyniosłoby tylko szkodę.

Co do załączników, to oba wydają mi się jednakowo dobre, natomiast nie wiem czy mają to być plakaty czy foldery. Jeśli plakaty, to lepszym rozwiązaniem jest układ centralny, bo raz już przed laty zrobiłem sam plakat niecentralny i potem przy naklejaniu kolejnych plakatów pozaklejano nimi skrajną część napisów.

Mam nadzieję, że jeśli zawiadamiłeś o moim zdaniu Sołtyśka, to uczyniłeś to dyplomatycznie, a nie tak jak wtedy gdy będąc w Warszawie, zawiadamiłeś mnie o opinii Żurka na mój temat, co natychmiast sprostowywała Twoja żona. Moim zdaniem na plakacie za wiele się dzieje i wystarczyłoby moje monochromatyczne zdjęcie na tle obrazu z górami i cmentarzem lub na tle innego krajobrazu, ale kolorem zbliżone do tła – w tym konkretnym wypadku niebieskawe.

Zdzisław